

opusdei.org

Projekt wprowadzony w życie

01-01-2008

Jestem głęboko wdzięczny św. Josemaríi Escrivie, naszemu świętemu patronowi. Dokonał się cud dzięki modlitwie w intencji mojej pracy. Poinformowano nas, że pewien projekt został wstrzymany, a to oznaczało destabilizację. Jednak, po modlitwie do św. Josemaríi, nasi szefowie zdecydowali się na jego ponowną aktywację. Proszę o liczne łaski dla tych, którzy nad nim

pracowali i doprowadzili do jego pełnej realizacji. Dziękuję za wszystkie cuda, jakie miały miejsce.

John H Catacora, Peru

4 stycznia 2009

Bóg Ci wybaczył

Piszę, by opowiedzieć o ostatniej wielkiej pomocy, jaką otrzymałam od św. Josemaríi. Po przejściu przez etap ciągłych błędów i pomyłek w moim życiu, stanęłam przed problemem wyrzutów sumienia, które nie dawały mi spokoju. Jednak, pewnej nocy poprosiłam św. Josemarię o pomoc. Następnego dnia rano zobaczyłam w telewizji duchownego Opus Dei który powiedział: "Jeśli Bóg ci przebaczył, czemu nie wybaczysz sama sobie? Marnujesz czas, torturując sama siebie zamiast poszukać odkupienia w codziennych rzeczach. Jest wiele do zrobienia". Dla mnie, była to bezpośrednia

wiadomość od św. Josemaríi i czuję się znacznie lepiej.

Pilar Lozano Salas, Peru

2 stycznia 2009

Słowo stało się ciałem

Na progu 2007 ukończyłem pracę dyplomową i przygotowywałem się do obrony by uzyskać tytuł inżyniera i postanowiłem rozpocząć poszukiwania pracy. Pół roku wcześniej natrafiłem na ciekawą książeczkę z modlitwą o pracę do św. Josemaríi. Od tego momentu wiedziałem, że ta modlitwa pomoże mi w znalezieniu pierwszej pracy, bo zanim zacząłem się modlić, poleciłem tę modlitwę jednemu z moich kolegów z uczelni, który pilnie potrzebował pracy, a jego rodzice znajdowali się w trudnym położeniu finansowym. Z początku nie chciał się modlić, ponieważ wierzy, że jeśli tylko by się pomodlił, to natychmiast

znalazłby pracę i nie mógłby nadal poświęcać tyle czasu, ile należy, swej pracy dyplomowej. Tak czy owak, z innym kolegą z roku namawialiśmy go by się modlił, obiecując mu, że przejmniemy od niego część obowiązków. Kolega dotrzymał słowa, modlił się przez dziewięć dni, pomogliśmy mu napisać pracę dyplomową, a on znalazł zatrudnienie. Wszystko to działo się w 2006 roku. Jak już wspomniałem na początku stycznia 2007 roku rozpocząłem poszukiwania pracy, na tydzień przed rozesłaniem mojego cv do różnych firm, zacząłem modlić się, tak jak zrobił to mój kolega rok wcześniej. Interesowała mnie zwłaszcza jedna z firm, w której zatrudnienie wydawało się bardzo trudne. Kolega namawiał mnie, abym spróbował, bo najgorsze co mogło mnie spotkać, to odmowa. Dzięki wstawiennictwu św. Josemaríi dwa tygodnie później zatrudniła mnie właśnie ta firma. Nadal tam

pracuję. Poleciałem modlitwę także innemu mojemu koledze z roku i obecnie pracuje wraz ze mną w tej samej firmie.

E Quintanilla, Salvador

25 grudnia 2008

Znalazłem nowy dom w 30 minut

Wczoraj błagałem św. Josemarię i Alvaro del Portillo o wstawiennictwo w poszukiwaniach nowego mieszkania do wynajęcia, bo w starym mieszkaniu wyniknęły problemy z właścicielem. Poszedłem szukać mieszkania i w ciągu 30 minut znalazłem. Do podziękowań dołączam inne łaski o których nigdy nie pisałem. Mam nadzieję znaleźć lepszą pracę w nowym roku. Proszę módlcie się ze mną. Oby Bóg nas obdarował świętą drogą życia. Niech Was Bóg błogosławi, a Jego pokój będzie z Wami.

RM, Kenia

23 grudnia 2008

Praca, dzięki której mogę wzrastać jako osoba

Chcę wyrazić szczerą wdzięczność Bogu za dar pracy. W szczególny sposób pragnę podziękować świętemu Josemaríi i don Álvaro del Portillo za ich wstawiennictwo za mną. Od jakiegoś czasu prosiłam Boga o pracę, dzięki której będę mogła wzrastać jako osoba, i On wysłuchał mojej modlitwy. Chcę tylko wyrazić moje wielkie dziękczynienie za wszystko i za wiele łask, które otrzymałam i nadal otrzymuję przez tych dwóch świętych, moich najlepszych przyjaciół.

Christine, Kenia

14 października 2008

Wydawało się niemożliwe uzyskanie tej pracy

Nie jestem wielką czcicielką św. Josemaríi, ale poruszona wiarą mojej mamy, zaczęłam modlić się do niego przez dziewięć dni, prosząc o pracę dla mojego dobrego przyjaciela. Sytuacja nie była łatwa z powodu rodzaju pracy – jest nauczycielem, i minął już pierwszy tydzień września, więc zwykle plan pracy w szkołach jest już ustalony. Brak pracy był dla niego trudny ze względów osobistych i ekonomicznych. Dziewiątego dnia mojej modlitwy, został zaproszony na rozmowę do szkoły. Następnego dnia przyjęto go do pracy i do dziś jest zatrudniony w tej szkole. Nie mam wątpliwości, że to dzięki wstawiennictwu św. Josemaríi, udało się uzyskać tę pracę, co wydawało się niemożliwe.

Inés Pérez, Hiszpania

7 października 2008

Zaakceptować wolę Bożą to także łaska św. Josemaríi

Pragnę dać świadectwo wdzięczności Bogu przez św. Josemaríę. Poznałem Dzieło w 1984 roku w szkole Ecos de Málaga, w której pracowałem przez krótki okres czasu, ale wystarczająco długo, by poznać ducha uświęcania pracy św. Josemaríi. Nie jestem w Opus Dei, ale utożsamiam się z jego ideami drogi do świętości. Trzy lata temu moja córka zachorowała i uciekałem się do Boga za przyczyną Założyciela Opus Dei, aby mi wskazał drogę nadziei i wyleczenia mojej córki. Moje modlitwy przyniosły owoc, ponieważ dały naszej rodzinie siłę i światło wiary, aby żyć i iść dalej. Dzisiaj gdy moja córka jest wyleczona z choroby nowotworowej, chcę publicznie podziękować Bogu i św. Josemaríi, który wstawiał się za nami. Nie tylko samo uleczenie ciała było łaską, lecz coś ważniejszego: siła

nadziei, aby żyć dalej, akceptując
wolę Bożą.

*Jose de Montealegre Contreras,
Hiszpania*

6 października 2008

Święci, nasi przyjaciele

Chciałabym bardzo podziękować św. Josemaríi za pomoc dwóm osobom, które poznałam i bardzo pokochałam. Jedna z nich to dziewczynka, która ma pięć miesięcy i razem z rodzicami uległa ciężkiemu wypadkowi samochodowemu, doznając wewnętrznych urazów głowy. Znajdowała się na oddziale intensywnej terapii z wieloma komplikacjami. Zaczęliśmy razem z mężem i dziećmi łańcuch modlitwy, do którego zaprosiliśmy krewnych, znajomych, sąsiadów i tych którzy chcieli nas wysłuchać. Modliliśmy się do Boga, Najświętszej Maryi Panny, przez cudowne wstawiennictwo

naszego świętego Josemaríi. Druga osoba to jedna z uczestniczek mojej grupy katechezy, która w zeszłym roku była operowana 29 razy w ciągu zaledwie dwóch miesięcy. W tym czasie przebywała na oddziale intensywnej terapii w ciężkim stanie. Doszła do zdrowia, ale musiała poddać się kolejnej operacji, aby wyciągnięto dren, który pozostał po poprzedniej operacji. Pojechała do Antofagasty, aby poddać się operacji, ale bez obietnicy, czy będzie przyjęta, ponieważ brakowało miejsca w szpitalu. Modliłam się w nocy przed jej podróżą, żeby wszystkie trudności zostały pokonane i wyciągnięto jej tak niewygodny dren, a jest bardzo młoda. I tak się stało. Cały dzień modliłam się do św. Josemaríi. Nie przestanę dziękować za wszystkie błogosławieństwa, które zsyła nam nasz Ojciec Niebieski, za te wspaniałe cuda: dziecko i naszą młodą przyjaciółkę. Dzięki dobry Ojczy, Najświętsza Maryjo Panno i św.

Josemarío za twoje wstawiennictwo. Prosiłam także Don Álvaro del Portillo, aby nas wspierał w tej krucjacie miłości i modlitwy za uzdrowienie tych dwóch osób. Są bardzo ważni w moim życiu i w mojej rodzinie. Zawsze modłę się do nich za męża i dzieci o pomoc w pracy i w nauce. Oby nigdy nie opuściła nas miłość Ojca, naszej Matki i naszych przyjaciół – świętych. Dzięki św. Josemarío za wszystko, co robisz dla nas.

Elizabeth Jorquera L Calama, Chile

4 października 2008

Dziecko w drodze

Piszę o łasce, którą otrzymała moja przyjaciółka. Dałam jej obrazek św. Josemaríi i powiedziałam, żeby modliła się z ufnością o dziecko, którego bardzo pragnęła. Przez pięć miesięcy obrazek nosiła w torebce. We wrześniu powiedziała, że

wyciągnęła obrazek z torebki i
zostawiła w domu w salonie. Gdy, jak
co miesiąc robiła test ciążowy i
wypadł negatywnie, postanowiła
powtórzyć go dwa dni później i
powiedziała św. Josemaríi: Tak
lubięś dzieci, dlaczego nie dasz mi
jednego? – Ponowiła próbę i test
wypadł pozytywnie. Mówi, że
zawdzięcza ciążę świętemu, który
zachęcał, by nie bać się dzieci. Od
dwóch lat nie mogła zajść w ciążę, a
teraz jest w pierwszym miesiącu.

Rocío Molina, Hiszpania

26 września 2008

**Minęło osiem miesięcy i moja
matka żyje, dzięki wierze**

Pozdrawiam i chciałabym
powiedzieć, że to trzecia pocztą,
którą wysyłam. Moja mama jest w
ciężkim stanie, ponieważ lekarze
wykryli u niej raka przewodu
pokarmowego w czwartym stadium

(faza terminalna). Odkąd dowiedziałam się o tej chorobie, zaczęłam szukać informacji na ten temat i wszystkie były podobne i smutne. Pomimo to, zaczęłam czytać o cudach, które zdziałał Bóg i w ten sposób odkryłam św. Josemaríę Escrivá de Balaguer. Czułam się tak samo jak inne osoby, które doświadczały podobnych okoliczności życiowych jak ja, wobec choroby mojej matki. W ten sposób złożyłam całą wiarę, nadzieję i miłość w Boga i modliłam się do Założyciela Opus Dei. Minęło osiem miesięcy i moja matka, dzięki Bogu, nadal żyje i jest świadoma, z wielką siłą, z wiarą w Boga i wstawiennictwo św. Josemaríi Escrivá de Balaguer. Codziennie modli się o poprawę swego stanu i uzdrowienie. Jej stan jest stabilny, chociaż ciężki, bo znajduje się na progu śmierci, od której tylko cud mógłby ją uratować. Być może nauka czy medycyna mogą zdiagnozować

chorobę, ale tym, kto decyduje jest Bóg. Mam wiarę i miłość do Niego, i ufam temu świętemu i obiecałam, że jeśli Bóg pozwoli, będę 28 października w przy jego krypcie w Kościele Prałackim Najświętszej Maryi Królowej Pokoju w Rzymie. Ta podróż będzie wymagała wiele poświęcenia, ze względu na czas i odległość, ale moja wiara jest wielka i wiem, że moja matka nie umrze. Pomóżcie mi proszę swoimi modlitwami. Proszę tylko o jedno, o prawdziwy cud Boga. W Chile starałam się, aby moi znajomi i rodzina poznali św. Josemarię.

Alejandra Aguilar Salinas, Chile

19 września 2008

Błąd, system nie do odzyskania

Cześć, chcę opowiedzieć o zwyczajnej łasce. Pracowałam przy komputerze i zablokował się. Wyłączyłam go prawidłowo i gdy próbowałam go

włączyć, pojawił się komunikat,:
błąd, system nie do odzyskania, i
przestał działać. Modliłam się do św.
Josemaríi, żebym nie straciła
żadnych danych i szczęśliwie
wszystko wróciło do normy.
Dziękuję, Ojciec!

Hélène, Francja

24 września 2008

Pokonać przeszkody

Otrzymałam łaskę, za którą jestem
zawsze wdzięczna. Moja córka
potrzebowała pomocy, aby
zrealizować wielką pracę w mieście
oddalonym od naszego domu. Z
pomocą duchową, której szukałam
poprzez modlitwę, mogła pokonać
wielkie przeszkody i osiągnąć swój
cel.

Cármén Salete Souza, Brazylia

18 września 2008

Zachowałem swoją pracę

Bądź uwielbiony Boże! Piszę, żeby dać świadectwo dobroci Pana wobec mnie przez wstawiennictwo Założyciela Opus Dei. W mojej pracy powstały trudności, które mogły pociągnąć za sobą utratę miejsca pracy. Sytuacja na rynku pracy w Hiszpanii jest obecnie bardzo zła, wszyscy walczą, aby utrzymać stanowisko. Jest duże bezrobocie z przyczyn ekonomicznych. Tego samego dnia, gdy powstała trudna sytuacja w pracy, zacząłem się modlić modlitwą z obrazka do św. Josemaríi, ponieważ znałem ją już na pamięć. Niespodziewanie zadzwoniła do mnie moja starsza siostra, która jest w Opus Dei. Natychmiast opowiedziałem jej, co się stało, a ona zapytała, czy modłę się do św. Josemaríi. Odpowiedziałem, że tak, wówczas zaproponowała, żebyśmy się modlili obydwójce przez wstawiennictwo

Założyciela Opus Dei, przez kolejny tydzień. W ten sposób modliliśmy się razem o zachowanie mojej pracy. I tak się stało! Jestem niezmiernie wdzięczny św. Josemaríi za jego cudowne wstawiennictwo i składam dzięki Bogu z całego serca za tę łaskę i za inne udzielone za przyczyną założyciela Opus Dei. Chciałbym zachęcić, tych którzy borykają się z różnymi problemami, żeby modlili się z wiarą przez wstawiennictwo tego świętego, ponieważ działa cuda.

Anselm, Hiszpania

21 września 2008

Powróciliśmy bez problemów

Chciałabym podziękować Bogu za wstawiennictwo św. Josemaríi, za to, że pozwolił mojemu synowi i mnie uczestniczyć w pogrzebie mojego taty w Nigerii w czerwcu tego roku. Wydawało się nie, że problemy z naszymi paszportami uniemożliwią

nam podróż. Także droga powrotna do Wielkiej Brytanii odbyła się bez przeszkód, chociaż mieliśmy ciągłe trudności z paszportami w Nigerii. W ośrodku Opus Dei dostałam obrazek z relikwią założyciela Opus Dei i sądzę, że to mi bardzo pomogło.

Y.A., Wielka Brytania

17 września 2008

Odnalazłam pierścionek

Nazywam się Concetta i jestem nauczycielką. Moi rodzice są bardzo prostymi osobami i wszystko co robią, jest owocem ich wyrzeczenia i oszczędności. Dziesięć lat temu, z okazji mojego magisterium, podarowali mi pierścionek, który później zgubiłam. Ksiądz z Opus Dei zasugerował, żebym modliła się o łaskę znalezienia go. To prawda, że trwało to kilka miesięcy, ale zostałam wysłuchana. Chociaż chodziło tylko o przedmiot, ale otrzymałam tę łaskę.

Concetta, Italia

9 września 2008

Wbrew wszelkiej nadziei

Moja matka , moja siostra z czworgiem dzieci planowały podróż do Makao z Filipin na 23 sierpnia. Poprzedniego dnia wszystkie loty do Makao i do Hong Kongu zostały odwołane z powodu silnego tajfunu. 23 sierpnia pogoda się poprawiła, ale wskutek błędu linii lotniczych moja matka i siostra z dziećmi nie zostały odprawione na lotnisku międzynarodowym Clark w Manili. Musiały spędzić noc na lotnisku i prawie straciły nadzieję, że polecą do Makao. 24 sierpnia, gdy już miały zrezygnować i wrócić do domu, moja siostra poprosiła urzędników linii lotniczej, by mogły skorzystać z innego lotu. Modliłam się do św. Josemaríi, żeby pomógł im przyjechać do Makao. Wbrew wszelkiej nadziei, w końcu przybyły

do Makao i mogłyśmy się spotkać. Ponadto prosiłam sługę Bożego ks. Alvaro del Portillo, żeby rozwiązał problem z rezerwacją hotelu na dwudziestego trzeciego, ze względu na odwołanie lotu. Nie chciałam, by siostra musiała płacić dodatkowo za przedłużenie noclegu w hotelu. Don Alvaro wstawił się za mną! Wielkie dzięki św. Josemaríi i ks. Alvaro!

Z. U., Makao

26 sierpnia 2008

Po sześciu miesiącach

Mój mąż przez wiele lat pracował w innym mieście w stolicy kraju, Brazylii, w ważnym urzędzie. Stwarzało to wiele problemów i nie miał czasu, aby być z rodziną, ponieważ mieszkamy w Rio de Janeiro. Sześć miesięcy po zakończeniu projektu, zaczęłam modlić się przez dziewięć dni do św. Josemaríi. W ten sposób, mimo

wymogów swojej pracy, mąż obronił swoją pracę doktorską i wrócił do swej dawnej pracy w pobliżu miejsca zamieszkania. Ponadto pojawiły się inne propozycje doradztwa. Teraz, gdy się finalizują, proszę znowu św. Josemarię, żeby mógł pracować aktywnie w swoim zawodzie i otrzymał godziwe wynagrodzenie. To tylko jedna z mnóstwa łask, które nasz Ojciec, lubię tak się do niego zwracać, udzielił naszej rodzinie.

Maria Teresa V. S., Brazylia

25 sierpnia 2008

Łaska “ekspresowa”

Chcę opowiedzieć o łasce, którą uczynił mi św. Josemaría w ciągu jednej nocy. Byłam w czasie leczenia rehabilitacyjnego z powodu zwichnięcia kostki u nogi. Gdy pewnego wieczoru wróciłam do domu zdałam sobie sprawę, że zaczął mnie nagle boleć także prawy

nadgarstek bez żadnego powodu.
Zaczęłam modlić się do św. Josemaríi,
mówiąc mu, że nie chcę iść jutro
rano znowu na ostry dyżur.
Nazajutrz był piątek, koniec
tygodnia. Przespałam pierwsze
godziny, a później zbudziłam się z
ból. Odmawiałam modlitwę z
obrazka, prosząc, bym mogła wstać
bez bólu. I tak się stało!
Podziękowałam i ból nie wrócił.
Znajomym osobom opowiadałam, że
tego dnia otrzymałam łaskę
“ekspresową”.

Adhelma María, Argentyna

12 sierpnia 2008

Łaska z Buenos Aires

Piszę, aby podziękować św. Josemaríi
Escrivie za wstawiennictwo za moją
córeczką Moreną, która musiała mieć
operację serca – koarktację aorty w
12 dniu po urodzeniu.
Przyjechaliśmy do szpitala

Uniwersytetu Austral en Pilar
(Buenos Aires) i tam, w dniu operacji
w kaplicy szpitala prosiłam za
naszym maleństwem św. Josemarię.
Operacja zakończyła się sukcesem:
po siedmiu dniach wypisano nas ze
szpitala i rekonwalescencja także
przebiegła wspaniale. Dziękuję, św.
Josemarío!

Nasarena Montiel, Argentyna

lipiec 2008

Na czas wyjazdu na Światowe Dni Młodych

Dziwiątego czerwca mój syn włożył
do pralki spodnie, z których przez
pomyłkę nie wyciągnął paszportu.
Paszport został zniszczony i
martwiliśmy się, czy zdąży wyrobić
sobie nowy paszport na wyjazd na
Światowe Dni Młodych, 12 lipca. W
urzędzie powiedzieli mu, że to
kwestia dwóch do czterech tygodni,

nie podając żadnej daty. Syn wrócił dość przygnębiony.

Od początku tej historii byłam spokojna, ponieważ miałam pewność, że jeśli jest wola Bożą, by mój syn pojechał na spotkanie młodzieży, problem się sam rozwiąże. Powiedziałam córce i synowi, żeby odmawiali modlitwę z obrazka św. Josemaríi Escrivy. Moja córka zrobiła minę, mówiąc, że nie mogę zobowiązywać jej brata, żeby się modlił... Nie wiem, czy oni się modlili, ale ja tak. Rano 26 czerwca powiedziałam im, że to dzień szczególnych łask i żeby modlili się mocno o otrzymanie paszportu.

Tego dnia syn wrócił do domu z pracy wcześniej niż zwykle. Gdy zapytałam dlaczego, powiedział, że dzwonił z urzędu, że może już odebrać swój paszport i dlatego wyszedł z pracy wcześniej. Zyskał

przez to czas na załatwienie wizy do Australii przed datą wyjazdu.

Byłam uradowana, moje dzieci i mąż prawdziwie poruszeni. Teraz moje dzieci mają obrazki św. Josemaríi w pracy, umieszczone na ścianach, na wysokości oczu, przed swoimi biurkami.

Maria Loo, Kuala Lumpur, Malezja

1 sierpnia 2008

Pokój w moim domu

W moim domu i w mojej rodzinie zacząłem odczuwać dziwny wpływ ludzi, którzy zajmują się ezoteryką i czynią złe rzeczy. Z łaską Pana, modliłem się pobożnie do św.

Josemaríi, aby wstawiał się za moją rodziną i za mną, i szczególnie od 26 czerwca 2008 poczułem pokój w moim domu, a także w pracy. Dzięki, św. Josemarío za twoje

wstawiennictwo przed Bogiem
naszym Panem za nami.

Luis G., Peru

11 lipca 2008

Po licznych trudnościach

Wykreślono mój dyplom z programu przed samą datą nadania stopni doktorskich. Modliłam się do św. Josemaríi, sparaliżowana i smutna z powodu szoku, a potem po licznych trudnościach zostałam przywrócona. Obecnie pracuję do zakończenia asystentury, mam nadzieję, że zostanę zaakceptowana do nadania stopnia naukowego. Dziękuję św. Josemarío!

Proszę, pomagaj mi dalej także w uprawie ziemi, aby wydała plon, aby dochody były wystarczające, i w problemach w pracy.

Lina, Kenia

9 lipca 2008

W dwudziestym dniu życia

Chcę przekazać Państwu moje świadectwo o tym, w jaki sposób pomógł mi św. Josemaría, gdy go prosiłem, w najbardziej krytycznych chwilach w moim życiu zawodowym. Jestem lekarzem neonatologiem i pediatrą, pracuję na oddziałach intensywnej terapii obu specjalności. Jakiś czas temu miałem pacjenta w bardzo ciężkim stanie, który podczas swego rozwoju przeszedł zapalenie płuc i ostrą niewydolność nerek. U dziecka 20-dniowego jest to patologia o najwyższej śmiertelności, ponieważ ostatecznym leczeniem tej patologii jest dializa otrzewnowa, ponieważ nerki nie regenerują się szybko. W sytuacji gdy mój pacjent miał ostrą niewydolność nerek, z bezmoczem, od trzeciego dnia rozwoju, jedyną możliwością było zastosowanie tego leczenia. Przed rozpoczęciem

pierwszej dializy, modliłem się do św. Josemaríi, aby sprawił, by nerki tego dziecka zaczęły funkcjonować i tak się stało po ośmiu dializach otrzewnowych. Dzisiaj dziecko jest już w domu pod opieką rodziców. To jest świadectwo cudu, który zdziałał św. Josemaría. Dziękuję

Julio César Barros, Argentyna

30 lipca 2008

Ojcie, to dla Ojca

Przygotowywaliśmy pobyt Ojca – biskupa Javiera Echevarrii, Prałata Opus Dei – w naszym kraju. Kilka dni wcześniej nastąpiła zmiana miejsca spotkania z nim. Mogłyśmy zobaczyć to miejsce tylko w dniu poprzedzającym spotkanie. Zaczęłam prosić św. Josemarię, żebyśmy zdążyły zrobić wszystkie potrzebne przygotowania i to dobrze.

W dniu spotkania brakowało jeszcze kilku rzeczy. Zdecydowałam się iść na targ kwiatów wcześniej rano, zaraz po śniadaniu. Nie wiedziałam, czy sklepy będą otwarte, gdyż są zamykane dość późnym wieczorem, być może otwierają je później. Zaczęłam się modlić do św. Josemaríi tymi słowami „Ojcze, to jest dla Ojca!”.

Gdy przyjechałam na targ kwiatów, większość sklepów była jeszcze zamknięta. Potrzebowałam trzech rzeczy. Znalazłam jeden otwarty sklep i kupiłam pierwszą rzecz. Gdy wychodziłam, otwarto drugi sklep, w którym załatwiłam drugą sprawę, a potem zobaczyłam jeszcze trzeci otwarty sklep i w nim kupiłam ostatnią rzecz, której potrzebowałam.

Szłam z moimi zakupami i spojrzawszy na zegarek, stwierdziłam, że mam bardzo mało

czasu. Więc powiedziałam św. Josemaríi: “Dobrze, Ojczy, załatwiłam wszystko, czego potrzebowałam. Teraz jedyne, czego potrzebuję, to taksówka”. Kiedy tylko to powiedziałam, nadjechała taksówka. Zdążyłyśmy przygotować, wszystko co trzeba.

Jestem przekonana, że św. Josemaría pomagał nam szczególnie w tych dniach. Dziękuję mu i dalej proszę o pomoc w małych i dużych sprawach.

Josephine de Leon, Hong Kong

19 lipca 2008

Postaram się być bardziej uważna, ale teraz pomóż mi...

Bardzo się przestraszyłam, kiedy mój komputer spadł na podłogę i przestał działać. Miałam w nim zapamiętanych wiele informacji, niektóre dokumenty można by odtworzyć, co oznaczałoby wiele

dodatkowej pracy, ale inne, w tym konta księgowe i bilanse, byłyby nie do odzyskania. Bardzo zmartwiona zaczęłam modlić się do św. Josemaríi, z wiarą w jego wstawiennictwo, aby wyświadczył mi tę łaskę i pomógł uruchomić jak najszybciej komputer, bez utraty danych. I tak się stało... Jestem bardzo szczęśliwa

Maria José, Chile

15 lipca 2008

55 tysięcy quetzali zgubionych w autobusie

Pozdrawiam z pięknej Gwatemali. Przed tygodniem moja ósma córka, mam jedenaścioro dzieci, poprosiła nas, aby zapłacić za wycieczkę szkolną. Chodziło o 55 tysięcy quetzali, które zgubiła, i nie mogłaby pojechać na wycieczkę ze swymi przyjaciółmi. Zadzwoiłam do jej nauczycielki, aby powiedzieć, co się stało i usłyszałam, że poszukają w

klasie. W tym momencie, modliłam się z ufnością i pobożnością za wstawiennictwem św. Josemaríi. Następnego dnia córka wsiadła w autobus, który jedzie z naszego domu do szkoły i jaka była jej radość, gdy znalazła pieniądze na podłodze autobusu. Ten autobus kursował poprzedniego wieczora i nikt nie znalazł pieniędzy. Odnalazła się cała kwota. Gaby pojechała na wycieczkę i była bardzo szczęśliwa. Ja zawdzięczam to pełnej ufności we wstawiennictwo św. Josemaríi. Escrivá de Balaguer. Nie ma wątpliwości. Amen.

*Maria Elena López de Arias,
Gwatemala*

8 lipca 2008

Zdał obydwie egzaminy

Mój syn nie zdał dwóch przedmiotów i zamierzał porzucić kolegium. Pewien ksiądz doradził mi, abym

modliła się do św. Josemaríi.
Zrobiłam tak i poszłam na mszę św.
w jego święto, 26 czerwca do katedry
św. Patryka w Nowym Jorku. Mój syn
zdał obydwie egzaminy w szkole
letniej i będzie mógł kontynuować
naukę w kolegium.

Dziękuję za wstawiennictwo
świętemu Josemaríi, Matce Bożej i
Jezusowi. Niech Bóg wszystkim
błogosławi.

Don Pfail Garden City, NY

4 lipca 2008

Nowa praca jak najprędzej

Chciałabym podziękować św.
Josemaríi za jego wstawiennictwo w
znalezieniu miejsca pracy. Modliłem
się przez dziewięć dni w tej intencji,
pierwszego dnia mój dawny kolega
powiedział, że jego firma poszukuje
pracownika. Byłam zachwycona i
zgłosiłam swoją kandydaturę. Jednak

nie otrzymałam żadnego wezwania na rozmowę w tej firmie. Modliłam się dalej, ale szczerze mówiąc, byłam trochę zawiedziona. Prosiłam św. Josemaríę, aby mi pomógł znaleźć pracę i prosił Boga, aby znalazła pracę jak najprędzej, po powrocie do domu. Prosiłam także ks. Álvaro, by modlił się za mną. Wróciłam w sobotę, a w poniedziałek miałam rozmowę w sprawie pracy i tego samego dnia zostałam zatrudniona! Dzięki świętemu Josemaríi i ks. Álvaro, że modlili się za mną i proszę, by ta praca była dobra. Najważniejsze jest to, aby Bóg był na pierwszym miejscu.

Jocelyn, Singapur

2 lipca 2008

Znów w domu

Z wieloma problemami, depresją, samotnością... Popełniłam w swym życiu wiele błędów. Porzuciłam

lekarstwa i narażałam się na ryzyko przerwania studiów i wszystkiego, o co walczyłam Postępowałam źle, oszukałam różne osoby, straciłam przyjaciół. Jednak prosiłam św. Josemaríę, aby dopomógł mi z tego wyjść i tak się stało. Teraz, w końcu znów znalazłam się w domu i staram się być lepsza każdego dnia. Pomógł mi zwyciężyć i postawił blisko mnie osoby, które mnie ochraniają, ponieważ miałam też problemy z prawem. Jestem teraz szczęśliwa: szczęście i świętość w życiu codziennym, jak mówił św. Josemaría.

P.L., Peru

23 czerwca 2008

Ufam w jego wstawiennictwo

Cześć! Poznałam św. Josemaríę Escivę de Balaguer niedługo przed jego kanonizacją. Przyjaciółka z mojej parafii zaprosiła mnie na

pogadankę z doktryny
chrześcijańskiej w ośrodku Opus Dei
i zachęciła do korzystania z
kierownictwa duchowego.
Zrozumiałam, że wydarzyło się coś
wspaniałego w moim życiu. W
listopadzie 2002 roku zaczęłam
wysyłać swoje c.v. w poszukiwaniu
pracy. Prosiłam wielokrotnie św.
Josemarię, abym znalazła pracę
zgodną z moim wykształceniem. W
styczniu 2003 roku moja prośba
została wysłuchana. Gdy byłam w
ciąży, wystąpiło ryzyko poronienia.
Modliłam się znów do św. Josemarii i
ponownie zostałam wysłuchana!
Obecnie mój synek ma rok i dziesięć
miesięcy i cieszy się najlepszym
zdrowiem. Staram się rozdawać
obrazki św. Josemarii moim
przyjaciołom i znajomym. Ufam w
jego wstawiennictwo, ponieważ
wiem, że jest u boku naszego Pana i
blisko Najświętszej Maryi Panny.

Juliana J.B., Brazylia

21 czerwca 2008

Wyszła zwycięsko

Znowu chcę podziękować naszemu świętemu Josemaríi Escrivá de Balaguer. Moja żona miała ocenę pracy swej pracowni, ponieważ zastanawiono się nad kontynuowaniem tej pracy i w sposób surowy zredukowano personel. Tego ranka poleciła się św. Josemaríi Escrivie i wyszła zwycięsko z tej oceny, a nawet pojawiała się możliwość nominacji. Dzięki opiece naszego świętego, nigdy nie przestanę tego powtarzać, tak samo w mojej pracy jestem szanowany, choć nie brakuje wrogów i wiem, że mój św. Josemaría Escrivá mnie chroni przed nimi. Pobłogosław moją córeczkę, która właśnie oczekuje dziecka i mego syna na studiach, oboje są czcicielami św. Josemaríi Escrivy. Bardzo dziękuję, zawsze podążamy pod twoją opieką i

światłem. Błogosław nas.

Przygotowujemy się do mszy ku czci założyciela Opus Dei, 26 czerwca.

Powiadomię, kiedy i gdzie się odbędzie.

John Catacora, Peru

8 czerwca 2008

Zmiana mieszkania

Chciałabym prosić, skoro jest miesiąc św. Josemaríi i od dawna moja rodzina chce się przeprowadzić do większego mieszkania, aby więcej osób modliło się w tej intencji – jednocześnie ja będę się modliła się do założyciela Opus Dei za potrzeby tych wszystkich, którzy zwracają się za jego wstawiennictwem w naszej sprawie, aby zanim się skończy miesiąc zrobić akt notarialny na kupno domku i sprzedaż naszego mieszkania i żeby nie było problemów z bankami. Sytuacja jest trudna, ponieważ mamy w Hiszpanii

kryzys ekonomiczny. Jeśli wszystko się dobrze ułoży, napiszę o tym. Bardzo dziękuję za modlitwę.

Rocío, Hiszpani

9 czerwca 2008

To zupełnie szalone!

Noszę w kieszeni obrazek św. Josemaríi. Każda rzecz, którą robię, zmienia się w coś olbrzymiego i niewiarygodnego, gdy szczerze pracuję dla dobra innych. Wczoraj moi przyjaciele muzułmanie i shinto, z kraju Gandhiego, modlili się razem w małym kościółku marianów, który się zawalił. Dopiero teraz zdałem sobie sprawę, że było to nadzwyczajne. Od pewnego czasu uświęcamy naszą pracę razem z przyjaciółmi, wyznających inne religie, wydaje się to zupełnie szalone!

Sandro, Italia

7 czerwca 2008

W tym samym roku wyzdrowiałam

Chciałabym dać świadectwo o tym, co uczynił mi św. Josemaría Escrivá de Balaguer. Byłam bardzo chora po operacji nowotworowej. Nerka nie funkcjonowała, zainstalowano mi zewnętrzny cewnik i zostałam wypisana do domu. Gdy siedziałam na wózku i cierpiałam z powodu silnego bólu, zbliżyła się do mnie pani, która przyszła ze swoją córką, chorą na raka, i dała mi obrazek św. Josemaríi. Powiedziała, żebym przeczytała modlitwę z obrazka, i że jej córce to pomogło. Przeczytałam modlitwę z wielką żarliwością i ból znikł natychmiast. Później prosiłam o swoje zdrowie i z pomocą lekarzy w tym samym roku wyzdrowiałam. To się wydarzyło w 1992 roku. Dziękuję.

Clotilde Zoreda, Meksyk

27 maja 2008

Wydawało się niemożliwe, aby uzyskać miejsce pracy w tej samej firmie

Obiecałem św. Josemaríi Escrivie, że jeśli moja modlitwa będzie wysłuchana, to napiszę świadectwo o jego cudownym wstawiennictwie, które nigdy nie zawodzi. Zwolniono mnie z firmy, w której przepracowałem 15 lat. To było najbardziej bolesne wydarzenie w moim życiu zawodowym. Modliłem się bardzo gorąco do św. Josemaríi i biskupa Álvaro o konkretną pracę i kilka dni później pojawiło się ogłoszenie o pracy na stronie internetowej naszej firmy. Wysłałem podanie, zaproszono mnie na rozmowę i tydzień później zaproponowano mi pracę. Pracuję teraz w tej samej firmie co poprzednio, bez utraty ciągłości pracy. Przypisuję to wstawiennictwu

św. Josemaríi i biskupa Álvaro,
ponieważ wydawało się niemożliwe,
aby otrzymać miejsce pracy w tej
samej firmie, gdyż w tym czasie
zwolniono mnie wraz z setką innych
pracowników, a wszyscy chcieliby
dalej pracować w tym miejscu.

Bóg jest miłosierny i tak dobry.
Dzięki św. Josemaríi i biskupowi
Álvaro za ich mocne
wstawiennictwo!

Carolyn, USA

11 maja 2008

Wysłuchał mnie

Powinnam podziękować św.
Josemaríi, że mnie wysłuchał i
pozwolił, że mój starszy syn otrzymał
zatrudnienie w firmie, która jest
moją własnością, ale którą wziął na
siebie. Mam nadzieję, że pozostanie
w firmie. Dziękuję za twoją opiekę i
pomagaj moim synom.

Delia, Hiszpania

3 maja 2008

Pewne miejsce

W kwietniu otrzymałam ofertę z uniwersytetu, aby objąć wakujące miejsce, ponieważ osoba, która zajmowała to miejsce, spodziewała się dziecka i potrzebowano zastępstwa na trzy miesiące. To prawda, że jest dość trudno otrzymać pracę tutaj na uniwersytecie. Jak mówimy w Nikaragui, trzeba mieć wielkie znajomości, żeby ją otrzymać, a moją wielką znajomością był Bóg i oczywiście św. Josemaría Escrivá, którego prosiłam, żeby mi załatwił pracę i tak było. Mam możliwość zajmować to stanowisko i z serca go proszę, żebym tu została. Jeśli uda mi się pozostać na stałe w tym miejscu, powiadomię o tym.

M. A. M. G., Nikaragua

5 maja 2008

Z całego serca przepraszam.

Dziękuję

Szanowni Państwo, chciałbym opowiedzieć o łasce otrzymanej od św. Josemaríi Escrivy. Przez cały ubiegły rok szukaliśmy z żoną pracy. Oferowano nam tylko bardzo nisko płatne stanowiska. Poszukiwania nie przynosiły skutku i wpływało to na naszą więź małżeńską.

Ostatecznie w styczniu mojej żonie zaproponowano pracę dość zgodną z jej wykształceniem, z lepszą pensją, potem i ja otrzymałem ofertę pracy podobnie na lepszych warunkach i zgodną z moim wykształceniem.

Jednak sytuacja stawiała się przykra, ponieważ nikt nie potwierdzał nam tych możliwości pracy z różnych powodów. Z tygodnia na tydzień powiadamiano mnie, że jeszcze nie wiadomo, czy zostanę zatrudniony, a

oferta zatrudnienia dla mojej żony
była również mało konkretna.

Te okoliczności sprawiły, że
kłóciliśmy się coraz częściej, już nie
mogliśmy na siebie patrzeć, napięcie
było bardzo duże.

W końcu, załamany i bez nadziei
przyszedłem do parafii Guadalupe w
San José, aby modlić się i prosić Boga
o pomoc. Podczas gdy tak modliłem
się i płakałem, bo nie wiedziałem już,
co mam z tym wszystkim zrobić,
poczułem, że ktoś na mnie patrzy,
odwróciłem się i zobaczyłem rzeźbę
z gipsu św. Josemaríi., który patrzył
na mnie i uśmiechał się. Poczułem,
że może mnie wysłuchać, że mogę
zaufać jego wstawiennictwu.

Modliłem się o jego wstawiennictwo
następującymi słowami: „Św.
Josemarío, święty budowniczy
dobroci i woli Bożej dla świata,
rodziny, pracy i osoby. Udziel mi
przez swoje święte wstawiennictwo

pracy, abym czcił przez nią Boga każdego dnia, oddając Mu swoją wolność, jak ty to uczyniłeś w twoim życiu, pracy i dziełach”.

Poczułem wielki spokój. Odmówiłem jeszcze siedem razy Ojcie nasz, siedem razy Zdrowaś Maryjo i siedem razy Chwała Ojcu. W tych dniach moja żona otrzymała konkretną propozycję pracy, a w następnym tygodniu oferta pracy dla mnie, która wydawała się bardzo mglista, w ciągu dwóch tygodni okazała się pewna.

Na tej stronie chcę podziękować św. Josemaríi. I także w ten sposób chcę prosić o wybaczenie św. Josemaríe i Opus Dei, ponieważ przez długi czas byłem przeciwnikiem Opus Dei i krytykowałem jego inicjatywy, nie mając dostatecznej i prawdziwej wiedzy o tej organizacji.

Dawałem posłuch plotkom, które mówili ludzie, i za osobiste

niepowodzenia obwiniąłem bez
żadnego powodu osoby z Opus Dei.

Chcę poprzez internet prosić o
przebaczenie wszystkich członków
tej organizacji i obiecuję, że nie będę
już nikogo krytykował. Z całego serca
przepraszam, dziękuję.

G. M. M., San Jose de Costa Rica

23 kwietnia 2008

Podarowałam obrazek Założyciela Opus Dei

Właśnie przeprowadziliśmy się do
nowego miasta, na drugi koniec
prowincji. Wiedziałam, że ks. Álvaro
organizował wszystko doskonale –
sprzedaż domu, kupno nowego i
przeprowadzkę. Dlatego w moim
życiu pogłębiałam wiarę we
wstawiennictwo ks. Álvaro i św.
Josemaríi. Z tego powodu zawsze
nosiłam w torebce obrazek, aby móc
go podarować jakiejś osobie, jako

znak wdzięczności Bogu za Jego interwencje w moim życiu. Pewnego dnia, gdy kupowałam mundurki szkolne dla moich dzieci, usłyszałam, że kierowniczka sklepu opowiada, że trudniej jej się żyje, bo jej mąż został bez pracy. Nie znałam jej, nie wiedziałam, czy jest chrześcijanką i czułam się trochę niepewnie, lecz dałam jej obrazek i powiedziałam, że św. Josemaría zawsze mi pomagał, gdy się do niego modliłam.

Podziękowała mi i domyśliłam się, że jest chrześcijanką. Miałam jednak wrażenie, że dziękuje mi tylko z grzeczności i zapewne obejrzy obrazek, ale nie będzie się modliła.

Po powrocie do domu, postanowiłam sama modlić się modlitwą z obrazka za nią i jej męża. Było to na przełomie lutego i marca 2007 roku.

Wiele tygodni później znowu znalazłam się w tym sklepie. Był to czerwiec 2007 roku. Nieśmiało zapytałam ją, co słychać,

przypominając, że to ja dałam jej obrazek. Opowiedziała mi, że jej mąż znalazł dobrą pracę i również dobrych kolegów w pracy, i że było to szczęśliwe rozwiązanie dla całej rodziny. Wyjaśniłam jej, że 26 czerwca wypada rocznica śmierci św. Josemaríi i tego dnia odbywa się uroczysta msza św. Odpowiedziała, że teraz rozumie, dlaczego jej mąż otrzymał pracę w czerwcu.

K., Kanada

22 kwietnia 2008

Cierpliwość i dobry humor

Prosiłem św. Josemaríę w wielu sprawach i zawsze miał czas, żeby mnie wysłuchać i mi pomóc. Niedawno otrzymałem upragnioną pracę. Teraz proszę, żeby dał mi cierpliwość i dobry humor każdego dnia. Dzięki, św. Josemarío! Dzięki, Jezu!

Karim, Peru

18 kwietnia 2008

Dwaj nierozłączni przyjaciele

Jakie to trudne opisać tylko jeden z cudów, który św. Josemaría, założyciel Opus Dei, uzyskał dla mnie u Jezusa. Byłoby to egoizmem z mojej strony, ponieważ tak wiele pomógł w moim życiu. Wydaje się prawie niemożliwe, aby to wszystko opisać. Zaczęło się od mojego nawrócenia, gdy przyjaciółka zaprosiła mnie do ośrodka Opus Dei, a potem były niezliczone prośby, które zanosiałam w różnych momentach życia, które on z miłością wysłuchiwał, aby mi pomóc przez swoje wstawiennictwo. To nadzwyczajne, jak wiele pomaga mi w mojej pracy. Niedawno miałam tak skomplikowaną sprawę (jestem adwokatem), że wydawało się, że nigdy nie dojdziemy do zgody, mieliśmy zebranie za zebraniem i nic. W pewnym momencie

przypomniał mi się akt strzelisty i powiedziałam w głębi serca: „Św. Josemaría wyciągnij mnie z tej agonii!” I w końcu rozwiązaliśmy problem!

I jeszcze ks. Álvaro! Dzięki jego wstawiennictwu zapłacono nam za sprawę, nad którą pracowaliśmy, a wszystko wskazywało na to, że nie zapłacą.

Wydaje się, że wszystko to mało, aby pokazać, jak św Josemaría i ks. Álvaro pomagają mi i mojemu zespołowi dzień po dniu. Błogosławię i wysławiam Boga za tych dwóch świętych, których nam podarował i którzy są świadectwem miłości Chrystusa do ludzkości.

Św Josemaría i ks. Álvaro – dwaj nierozłączni przyjaciele Chrystusa. Dziękuję Ci Jezu za nich!!!

Maria Alvarez, Wenezuela

16 kwietnia 2008

Odeprzeć zwycięsko niesprawiedliwe oskarżenie

Chciałbym podziękować za łaskę udzieloną przez Boga za wstawiennictwem św. Josemaríi Escrivy, którego prosiłem, aby mi pomógł odeprzeć zwycięsko niesprawiedliwe oskarżenie przeciwko mnie. Dzięki św. Josemaríi można było stwierdzić, że ktoś sfałszował mój podpis na umowie, o czym nie miałem pojęcia.

Alemán, Costa Rica

10 kwietnia 2008

Pięć lat temu

Wysłałam ten e-mail do was, aby powiadomić, że w 2003 roku, trzymając mocno w ręku obrazek św. Josemaríi Escrivy, otrzymałem to, o co prosiłem go w bardzo ważnej

intencji. Choć było to pięć lat temu,
do dziś pamiętam radość w moim
sercu, gdy to się spełniło.

Zachowałem tamten obrazek św.
Josemaríi i pomyślałem, że
powinienem opowiedzieć o łasce
otrzymanej za jego
wstawiennictwem.

Dziękuję bardzo założycielowi Opus
Dei - zawsze jest obecny w moim
sercu.

E. E. Almendras Banegas, Argentyna

9 kwietnia 2008

Egzamin z prawa jazdy

Przed moim egzaminem z prawa
jazdy byłem zdenerwowana i
przejmowałem się bardzo, ponieważ
niezbyt dobrze radziłam sobie z
parkowaniem i nie byłem pewna, czy
go zdam. Poprzedniej nocy zaczęłam
szukać w internecie modlitw, które
by mnie oświeciły w czasie egzaminu

i znalazłam jedną do św. Josemaríi Escrivy. Poleciałam się mu z wielką wiarą i w końcu zdałam egzamin. Jak obiecałam, daję świadectwo o tej łasce.

Dzięki Ojcie.

Cristina, Hiszpania

11 kwietnia 2008

28 marca

Otrzymałem łaskę od św. Josemaríi i biskupa Alvaro del Portillo, wczoraj 28 marca, w rocznicę święceń kapłańskich św. Josemaríi. Planuję uczestnictwo w międzynarodowym kongresie, który odbędzie się na uniwersytecie Illinois w Chicago w Stanach Zjednoczonych, w czerwcu tego roku i potrzebuję subwencji na udział w kongresie i bilet lotniczy. Napisałem przynajmniej dwa razy do organizatorów kongresu, prosząc o zwolnienie z opłaty za udział w

kongresie – to dla mnie znaczna kwota. Jednak nie otrzymałem odpowiedzi. W międzyczasie prosiłem św. Josemarię i sługę Bożego Alvaro del Portillo, aby wstawili się za moją prośbą. Postanowiłem napisać ponownie do odpowiedzialnych za kongres 28 marca. Przed końcem dnia otrzymałem list z informacją o zwolnieniu z opłaty za udział w kongresie. Bardzo dziękuję za wstawiennictwo św. Josemarii i biskupowi Alvaro del Portillo!

Z.U., Makao

29 marca 2008

Za pierwszym razem

Chciałam wejść do internetu jak co dzień. Nie było to możliwe. Próbowałam wiele razy., używając programów, które normalnie funkcjonują i nic. Komputer jest moim narzędziem pracy i dlatego

czułam się trochę zdenerwowana. Zaczęłam modlić się do św. Josemaríi, chociaż byłam bardzo roztargniona, bo nie potrafiłam poradzić sobie z tym problemem. Wieczorem spróbowałam jeszcze raz, żeby zobaczyć, czy muszę zanieść mojego laptopa do naprawy. I zaczął od razu działać. Bardzo dziękuję, Ojcze!

A.S., Niemcy

28 marca 2008

Udało mi się sprzedać moją firmę

Jestem wdzięczny św. Josemarii Escrivie, że wysłuchał mojej prośby: udało mi się sprzedać moją firmę. I chociaż wydawało mi się to niemożliwe, a jednak się zdarzyło - mój syn, postanowił ją kupić. I tak rozwiązała się sprawa, która w moim pojęciu, była bardzo trudna. Dzięki, Ojcze, że mnie wysłuchałeś.

Delia, Hiszpania

27 marca 2008

Światło w tunelu

Otrzymałam moją obecną pracę modląc się przez dziewięć dni do św. Josemarii. Nie stało się to natychmiast, ale nowenna z pewnością mi pomogła. Na początku zaczęłam się modlić sama, ale poznałam jedną panią, która również szukała pracy i poleciłam jej, aby modliła się także do św. Josemarii. Potem zaprosiłam całą moją rodzinę, rozrzuconą po świecie, do modlitwy w tej intencji, wysyłałam im tekst modlitwy przez e-mail. Potem znowu modliłam się sama. Świadomość, że z moją mamą, tatą, rodzeństwem i przyjaciółmi, tworzymy wspólnotę w modlitwie, dała mi ufność i podtrzymała mnie, gdy wychodziłam na rozmowę w sprawie pracy, która nie poszła dobrze.

Sam fakt, że miałam w ogóle możliwość podjęcia tej pracy, już był

cudem. Firma właściwie już zamknęła przyjmowanie nowych pracowników. Na początku miałam być na niższym stanowisku, ale z jakiś przyczyn zaproponowano mi wyższe. W tych dniach kończyłam rozmowy w sprawie innej czasowej, pracy, ale ta nie odpowiadała mi, bo musiałabym dojeżdżać daleko poza miasto, a mam dwoje małych dzieci. Z tej przyczyny chciałam jak najszybciej dowiedzieć się o wyniku mojej prośby o pracę. Cały proces rekrutacji był dość wymagający. W ciągu dwóch tygodni musiałam zdać dwa egzaminy, i kiedy pisałam jeden z nich, zepsuł się mój kalkulator. Musiałam pokonać zdenerwowanie i kontynuować egzamin z języka i rozumowania. Wydawało mi się, że znowu jestem w szkole. Z części rachunkowej nie dostałam oceny, ale prowadzący byli bardzo wyrozumiali i pozwolili mi zdawać ponownie. Mogłam korzystać z ich dwóch kalkulatorów. Sądzę, że

to wydarzenie wyszło na moją korzyść, bo zauważono mnie. Widząc zadania drugi raz, rozwiązałam je dobrze i w oczach egzaminujących z osoby mało zdolnej stałam się geniuszem matematycznym.

Następna część procesu rekrutacji była równie wymagająca: wywiad i prezentacja w czasie jednej godziny. Musiałam go zrobić bardzo dobrze, bo zaoferowano mi pracę tego samego dnia, kiedy przeprowadziłam wywiad, i akurat taką jakiej potrzebowałam!

Pod każdym względem moja nowa praca jest lepsza od innych. Jest blisko miejsca mojej poprzedniej pracy i jako cudzoziemce w tym kraju, to co jest znane już wprawia mnie w dobry nastrój. Mogę spotykać się ze znajomymi z poprzedniej pracy. Chcę nadal modlić się do św. Josemaríi, aby mi pomógł dobrze pracować w nowym miejscu i za innych, którzy szukają pracy albo

chcą dobrze wykonywać tę, którą mają.

Y. D., Irlandia

11 marca 2008

Jeden cud więcej

Dzięki, dzięki, błogosławionemu św. Josemaríi Escrivie de Balaguer. 26 lutego relacjonowałem, że miałem trudności z rozszerzeniem mojej umowy w miejscu pracy. Polecilem się naszemu świętemu Josemaríi Escrivie i z centralnej siedziby otrzymałem wiadomość, że mam stawić się osobiście 13 marca, aby podpisać rozszerzenie umowy. To jeden cud więcej od św. Josemaríi, ponieważ dzięki jego błogosławieństwu kontynuuję tę pracę, która jest dobrze wynagradzana i za jego wstawiennictwem ją zachowałem. Chcę wyrazić wdzięczność także tym, którzy mi pomogli swoimi

modlitwami do naszego świętego Josemaríi Escrivy de Balaguer, o co prosiłem w poprzednim świadectwie. Jako wyraz wdzięczności opracowałem kilka dużych kalendarzy, aby rozpowszechniać jego cuda, tak żebyśmy stawali się bardziej błogosławieni. W moim kraju, jest to bardzo potrzebne, ponieważ to najbardziej uboga część Ameryki Łacińskiej. Nigdy nie przestanę mu dziękować. Moje dzieci i żona są wiernymi uczniami św. Josemaríi. Błogosław ich. Dziękuję i prowadź mnie, abym wykorzystał dobrze swoje możliwości.

John Catacora, Peru

19 marca 2008

Szukając innej rzeczy

Nie po raz pierwszy piszę, aby wyrazić wdzięczność św. Josemaríi za niezliczone udzielone mi łaski.

Przeszło rok temu zgubiłam moją biżuterię, która miała dla mnie wartość raczej sentymentalną niż materialną. Martwiłam się, bo nie mogłam jej znaleźć. Gdy kilka dni temu otrzymałam wasz newsletter, pomyślałam, że poproszę o pomoc św. Josemaríę. Jak wielkie było moje zdziwienie, gdy wieczorem, szukając innej rzeczy, zguba cudownie się pojawiła! Dziękuję św. Josemarío za twoje wstawiennictwo!

Azucena, Szwajcaria

14 marca 2008

Dziękuję i do pracy!

Mój syn potrzebował stypendium, aby móc kontynuować swoje studia. Podczas odmawiania nowenny do św. Josemaríi otrzymał je. Składałam podziękowanie z całego serca w imieniu całej rodziny. Ale to co najważniejsze, to jak nas słuchał gdy modliliśmy się. Od uśmiechu na jego

obrazku, promieniowało ciepło, które płynęło do duszy i napełniało nas nadzieją. Teraz jestem pewna, że mój syn będzie potrafił wykorzystać i docenić otrzymaną pomoc.

Dziękuję i do pracy!

G. S. S. Hiszpania

11 marca 2008

**Jeśli będzie córka, damy jej imię
María José, jeśli syn – José María**

Cześć, nazywam się Piura, jestem z Peru. Piszę, bo od kilku miesięcy modłę się dużo do św. Josemaríi. Mam dużo wiary w niego, tak dużo, że powierzyłam mu pragnienie posiadania dzieci. Jakiś czas temu poświęciłam mu tę intencję, ale za pierwszym razem się nie udało, czułam się źle. Po pięciu miesiącach św. Josemaria pobłogosławił mi i jestem znów w ciąży, która do dzisiaj przebiega bardzo dobrze. Obiecałam

św. Josemaríi, że jeśli to będzie dziewczynka, będzie nosiła imię María José, a jeśli syn – José María. To dlatego, żeby opowiedzieć, jaki cud sprawił mi św. Josemaría

Patricia Ines Romero Gutiérrez, Peru

9 marca 2008

Z pewnością wysłuchałby mojej modlitwy

Byłam w nowej klasie i właśnie zdawałam ostatnie egzaminy. Przeżywałam bardzo stresujący okres, ponieważ egzaminy nie były łatwe. Wówczas przypomniałam sobie o figurze w mojej parafii, która zwracała moją uwagę, ale nic bliższego o niej nie wiedziałam. Była to figura św. Josemaríi Escrivy. Poczułam się tak zaintrygowana, że chciałam koniecznie dowiedzieć się kim był, co działał i jakie było znaczenie Opus Dei. W internecie znalazłam odpowiedź na wszystkie

moje pytania. Odkryłam stronę poświęconą łaskom i czułam się wewnętrznie przekonana, że on może pomóc mi w moich zmartwieniach i z pewnością wysłuchałby mojej modlitwy. Natychmiast z wielką wiarą i zaufaniem zaczęłam się modlić.

Obiecałam, że jeśli zdam do dziesiątej klasy, napiszę świadectwo. Dzisiaj 10 marca 2008 zdałam do dziesiątej klasy. Wielkie dzięki Panu Jezusowi i św. Josemaríi. Czuję się szczęśliwa! Bądź%